Czy umarli żyją? (1)

Wstęp

W chrześcijaństwie jest rozpowszechniona nauka o tzw. duszy nieśmiertelnej. Nauka ta ma wielki wpływ na świat wierzeń i praktyk religijnych wyznających ją ludzi, jako że w oparciu o nią powstały różnorakie poglądy o życiu pozagrobowym, czyśćcu, którego ogień oczyszcza z grzechów i przygotowuje do nieba, oraz o niekończących się nigdy straszliwych mękach piekielnych.

Nie można się więc dziwić, że sprawom tym towarzyszy wielkie zainteresowanie, i równie wielki niepokój. Wszak chodzi tu chodzi o sprawy najważniejsze – o nasze i naszych bliźnich zbawienie bądź potępienie.

W Biblii sprawy te zostały w sposób przystępny i wystarczająco jasny omówione i wyjaśnione. Dzięki jej nauce możemy poznać rzeczywistą naturę i stan człowieka, jego stosunek do Boga, oraz poznać chrześcijańską nadzieję do której zostaliśmy powołani w Chrystusie Jezusie, który jest naszym Zbawicielem i Panem.

Nieśmiertelność posiada tylko JEDYNY!

Atrybut nieśmiertelności Pismo Święte przypisuje wyłącznie Najwyższemu – Bogu Ojcu: *„A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen”* (1 Tym 1,17). A dalej: *„Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć o moc wieczna. Amen”* (1 Tym 6,16; por. Jan

1,18).

Prawdę tę powszechnie uznają poważni bibliści, dając temu stanowczy wyraz w licznych publikacjach:

- *„Nieśmiertelność przywykliśmy łączyć z pojęciem duszy jako jej cechą istotną. Tymczasem w terminologii biblijnej nieśmiertelność jest przede wszystkim istotną cechą Boga. Nieśmiertelne bowiem jest to, co albo nie może, albo nie musi podlegać śmierci.* ***Stąd w pierwszym wypadku mówi się tylko o Bogu samym, że jest Nieśmiertelny (Rz 1,23; 1 Tym 1,17), lub że posiada nieśmiertelność (1 Tym 6,16)****. Inaczej jest natomiast z nieśmiertelnością człowieka. Pismo św. Potwierdza codzienne doświadczenie, że człowiek jest śmiertelny (Mądr. 7,1; Ekl 17,30)…”* (Podręczna Encyklopedia Biblijna, t. II, str. 157, hasło „nieśmiertelność”).
- *„Nieśmiertelność (gr. a-thanasia). Według antropologii hellenistycznej dusza jako emanacja bóstwa jest tym samym niezniszczalna i nieśmiertelna.* ***Według Biblii zaś, nieśmiertelnym jest tylko Bóg****; człowiek, śmiertelny ze swej natury, dopiero kiedyś ma się przyodziać w nieśmiertelność.”* (Słownik Nowego Testamentu, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1986, str. 426, hasło „nieśmiertelność”).

Prawdy tej dowodzi także w sposób bezsporny śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Jego śmierć była faktem równie bezdyskusyjnym, jak Jego zmartwychwstanie. Był martwy i przywrócono Mu życie: *„A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją”* (1 Kor 6,14); *„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was”* (Rz 8,11).

Tak, jedynym, który jest nieśmiertelny i posiada nieśmiertelność (dysponuje nieśmiertelnością) jest Najwyższy – Bóg Ojciec! Wszystkie czyste i wierne Istoty zamieszkujące Niebo – również Syn Boży, Chrystus Jezus – zostały przez Boga obdarzone nieśmiertelnością.

Natomiast człowiek jest istotą śmiertelną (por. Iż 51,12). Nawet przed grzechem, kiedy doskonale posłuszni ludzie żyli w Ogrodzie Eden, nie byli nieśmiertelni Życie, nawet najdłuższe lub bezkresne Adama, było uwarunkowane: *„… ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz,* ***niechybnie umrzesz****”* (1 Mjż 2,17). Gdy został popełniony grzech, człowiek znalazł się pod panowaniem śmierci: *„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć…”* (Rz 6,23); *„W pocie oblicza twego będziesz zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”* (1 Mjż 3,19 BT).

Odtąd nasze życie stało się niezwykle kruche. Pismo Święte przyrównuje je do *„trawy, która a poranku rośnie i kwitnie, ale w wieczór bywa pokoszona i usycha”* (Ps 90,5.6 BG). Inne biblijne określenia życia ludzkiego, to *„para”*, *„wiatr”*, czy *„sen”* (Ps 90,5; Jak 4,14; Joba 7,7) – zjawiska przelotne, ulotne, nietrwałe. Gdy zbliża się kres życia, wyczerpują się nasze siły, wątleje i obumiera ciało, umysł staje się coraz mniej sprawny… w końcu człowiek umiera, i wtedy *„giną wszystkie myśli jego”* (Ps 146,4 BG), gasną i nikną wszystkie uczucia (Kazn Sal 9,5.6.9), a ciało rozsypuje się w proch, zgodnie z Bożym wyrokiem: ***„… bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”***!

Kim w swej istocie jest człowiek?

Tradycyjny pogląd wyznawany przez ogół chrześcijan głosi, że człowiek składa się z ***ciała*** i ***duszy*** – „duszy nieśmiertelnej” (niektórzy chrześcijanie mówią o „nieśmiertelnym ***duchu***”). Jest to, ogólnie rzecz biorąc, pogląd uproszczony i stąd daleki od poprawności biblijnej, zaś w odnoszącym się do duszy przymiotniku „nieśmiertelna” – nieprawdziwy. Oto, co maja do powiedzenia bibliści:

- *„Teoretyczny podział na duszę i ciało jest wprawdzie Pismu św. znany, ale stosuje go ono w sytuacji, gdy ciało – materia – obejmuje władzę nad duszą. Nie zna natomiast Pismo św. dualistycznego rozdziału duszy i ciała. Dusza (hebr.: **nefesz**, grec.: **psyche**, **pneuma**) do czasów hellenistycznych (IV wiek przed Chr.) nie stanowi odrębnego od ciała czynnika życia. Dusza określa bowiem całego człowieka, podkreślając jego życie duchowe w przeciwieństwie do pierwiastka cielesnego, Śmierć nie jest rozłąką duszy od ciała, lecz utratą siły witalnej…”* (Słownik Biblijny, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1984, str. 23, hasło: „Antropologia biblijna”);
- *„Izraelici nie mieli sprecyzowanego pojęcia duszy ludzkiej jako istoty niematerialnej i rozumnej, której trwanie byłoby niezależne od ciała śmiertelnego. Stąd to w hebrajskim języku biblijnym nie ma takiego wyrazu, który byłby dokładnym określeniem tego właśnie pojęcia. Wprawdzie w przekładach Biblii często występuje „**dusza**” (w przekładzie greckim – **psyche**, a łacińskim – **anima**), ale jest ona tłumaczeniem jednego z trzech wyrazów hebrajskich: **nephesz**, **namaszah** i **ruach**, przy czym ten ostatni wyraz odpowiada naszemu pojęciu „**duch**”…”* (Ks. Czesław Jakubiec, Stare i Nowe Przymierze, str. 197);
- *„U Izraelitów ani **nefesz**, ani **ruach** nie mogą być uważane za sobowtór człowieka, jakim u Egipcjan jest **Ka**, u starożytnych Greków **psyche**, a u ludów wyznających animizm – **dusza**…”* (Podręczna Encyklopedia biblijna, s.

260).

Istotnie, Biblia nie zna dualistycznego rozdziału duszy i ciała, jako że obce jej są wpływy greckiej filozofii, które w pewnym okresie – autorzy wydanego przez księgarnię św. Jacka ***Słownika Biblijnego*** słusznie wskazują tu na wiek IV przed Chrystusem – zaczęły przenikać do judaizmu. W tym kontekście interesująco brzmi następne zdanie cytowanego dzieła:

- „*Dopiero pod wpływem filozofii greckiej ST zaczął odróżniać duszę od ciała, a nawet te pojęcia sobie przeciwstawić (Mdr 3,1-3; 15,8)…*” (str. 23).

Należy zauważyć, że powołana w tym zdaniu *Księga Mądrości* nie jest księgą kanoniczną (natchnioną), lecz należy do ksiąg *deuterokanonicznych*, podobnie jak *Księgi Machabejskie*, w których również znajdujemy ślady wpływu filozofii greckiej. Dzięki Panu Bogu, księgi kanoniczne Biblii wolne są od tego wpływu. To z tego m. in. względu tylko one mogą być – i są – jedynym źródłem czystej, wolnej od błędu natchnionej wiedzy i nauki chrześcijańskiej (por. 2 Tym 3,15-17; Jan 10,35)!

Zgodnie z nauką Pisma Świętego człowiek jest jednością psychosomatyczną, jest – jak to wyraził ap. Paweł – jednością ciała, duszy i ducha: ***„Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana Jezusa Chrystusa”*** (1 Tes 5,23 BT); przy czym żaden z trzech wymienionych elementów ludzkiej osobowości nie może istnieć i działać samodzielnie i świadomie w oderwaniu od pozostałych. Dowodzi tego w sposób jednoznaczny analiza wypowiedzi biblijnych odnoszących się do człowieka – jego „*ducha*”, „*duszy*” i „*ciała*”:

- **Ciało (hebr. *basar*, gr. *soma*).** Terminem tym w mowie potocznej określa się całość organizmu złożonego z mięśni i kości: *„Jest to ciało, z którym stykamy się na co dzień, i które w momencie śmierci człowieka staje się trupem(gr. **ptoma** – Mt 14,12; 27,52.58)…”* (Słownik Nowego Testamentu, Ks. św. Wojciecha, Poznań 1986, s. 192, hasło: „ciało”). W Biblii czytamy: *„Stworzył tedy Pan Bóg człowieka **z prochu ziemi**, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą”* (1 Mjż 2,7 BG). Nauka jednoznacznie potwierdza, że ciało ludzkie składa się z takich samych pierwiastków materii, jakie występują w przyrodzie.
- **Duch (hebr. *ruach*, gr. *pneuma*).** Termin „duch” posiada w Biblii kilka znaczeń. Omówimy je jeszcze w tym opracowaniu, teraz jednak zwracam uwagę na jego znaczenie podstawowe: *„[…] hebr. termin **ruach**, który LXX oddaje przez gr. **pneuma**, oznacza powiew powietrza (Iz 57,13), wiatr (Gen 8,1), burzę (Jer 13,24). W tym ostatnim znaczeniu ruach występuje głównie w Jer i Ps. Kolejne znaczenie wyprowadzono z obserwacji burzy, a więc oznacza ono siłę lub potęgę, która stoi w służbie Boga (Exodus 14,21), lub wprost Jego twórczą moc (Gen 1,2), stwarzającą i napełniającą świat (Mdr 1,7). Tę Bożą moc czynną w dziele Stworzenia utożsamiono z życiodajną siłą (Gen 45,27), wychodzącą od Boga (Iz 42,1), i wnikającą w człowieka w formie tchnienia (Gen 2,7; 7,22). W ten sposób Duch–ruach stawał się łącznikiem między Bogiem a stworzeniem. Życie ludzkie pochodzi od Boga, a życiodajne Boże tchnienie, trwające permanentnie w człowieku i umożliwiające mu zbliżenie się do Boga, wyróżnia go spośród pozostałych dzieł Bożych…”* (Słownik Biblijny, Ks. św. Jacka, Katowice 1984, s. 45, hasło: „Duch”).

„W znaczeniu dosłownym gr. pneuma (hebr. ruach) określa podmuch wiatru (Gen 3,8; Jan 3,8; 20,22; 2 Tes 2,8; Hbr 1,7). Tchnienie ludzkiego oddechu, dowód życia, pochodzi od Boga i

wraca do Boga, kiedy człowiek „oddaje ducha” (Gen 2,7; Mt 27,50; Jan 19,30; DzAp 7,59; Jk 2,26). Lecz Bóg może znów przywrócić człowiekowi owo tchnienie, bo właśnie ono wraca do Boga po to, aby było przyjęte przez Niego (Łk 23,46; Hbr 12,23; Ap 11,11; por. Łk 8,55)…” (Słownik Nowego Testamentu, str. 229).

Przez słowo „duch” należy więc przede wszystkim rozumieć **energię życiową – pierwiastek życia ożywiający ciało, siłę witalną, życie. Przy czym energia ta nie jest obdarzona żadnym elementem świadomości. Pochodzi ona od Boga, jako Źródła Życia, i ożywia ciało, zaś po śmierci wraca do Niego.**

W Księdze Rodzaju czytamy, że w ukształtowane lecz jeszcze wciąż martwe ciało pierwszego człowieka, Bóg tchnął *„tchnienie życia”* (2,7). W następstwie tego ciało Adama ożyło – wszystkie organy i narządy podjęły swoje funkcje, do których zostały powołane, i człowiek stał się *„istotą żywą”* (Gen 2,7 BT): *„Powołując do bytu pierwszego człowieka, uformował Bóg cały jego ustrój, wszelkie narządy ustroju, przeznaczone do pełnienia różnych funkcji . Wszystkie one były gotowe do działania, lecz ciało człowieka, choć faktycznie istniało, było martwe; martwe były wszystkie jego organa i narządy. Nie przenikała ich iskra życia, nie płonął w nich ogień życia… W momencie, kiedy Bóg tchnął w oblicze człowieka „tchnienie życia”, tę ożywczą, witalną moc, serce zaczęło bić, krew, cudowny strumień życia (3 Mjż 17,11), zaczęła przepływać naczyniami, płuca poruszyły się i człowiek począł oddychać. Ożyły mięśnie – człowiek zaczął się poruszać. Rozpoczął swe funkcje system nerwowy i jego ośrodek centralny – mózg. Powstał proces myślenia. Człowiek zaczął rozumieć fakt swego istnienia, za pomocą obudzonych zmysłów poznawać otaczający świat i jego Stwórcę, używać swej woli do wypełnienia Bożych poleceń…”* (Z. Łyko, Nauki Pisma Świętego, Warszawa 1974, str. 636).

„Tchnienie życia” („duch życia” – por. Obj 11,11) udzielone przez Boga człowiekowi, ożywiło go: *„I stał się człowiek*

istotą żywą” (Gen 2,7). Odwrotny proces zachodzi w momencie śmierci, gdy Pan Bóg cofa Swe życiodajne tchnienie: *„I wróci proch do ziemi tak, jak nią był, a duch (ruach) powróci do Boga, który go dał”* (Kazn. Sal. 12,7).

Inne znaczenia słowa „*duch*”.

Biblijne słowo „duch” („ruach”) jest terminem wieloznacznym, o czym nie wolno zapomnieć, jeśli chce się uniknąć poważnych nieporozumień i zniekształcenia nauki Pisma Świętego:

- *„Hebrajskie słowo **ruach** występuje w Starym Testamencie 379 razy: 33 razy przetłumaczono je jako „oddech”. 117 jako „wiatr”, 76 jako „duch” (w sensie życia, odwagi, gniewu, żałości), 25 razy jako „duch” (w sensie pierwiastka życia), 3 razy jako siedziby uczuć, 9 jako „myśl”, i 94 razy jako „Duch Boży”*. Słowo greckie „pneuma”(odpowiednik hebrajskiego „ruach”) występuje w Nowym Testamencie 384 razy. Przetłumaczono je 288 razy jako „duch”, 93 razy jako „Duch Boży”, 1 raz jako „życie”, 1 raz jako „wiatr”, 1 raz jako „duchowy”.

Słowo „ruach” znaczy: 1. oddech nozdrzy lub ust (Joba 4,9; Ps 33,6); 2. powietrze, wiatr, wietrzyk (Joba 4,15; 1 Mjż 8,1); 3. życie (Kazn.Sal. 3,19); 4. myśl, intelekt, dyspozycja psychiczna (Joba 20,3; Ps 51,12; Iz 19,3; Ezech 11,19); 5. Duch Boży (1 Mjż 1,2; Iz 40,13).

Słowo „pneuma” znaczy: 1. podmuch, powiew, wiatr, powietrze (Jan 3,8; Obj 11,11); 2. myśl, intelekt, usposobienie, nastrój, wpływ (1 Tes 5,23; 1 Kor 4,21; 2 Kor 12,18); 3. dech, tchnienie, oddychanie, oddech, wyziew, zapach, woń, 4. życie (Łk 8,55), 5. demon (Mt 8,16); 6. Duch Święty (Mt 1,18).” (Z.

Łyko, Nauki Pisma Świętego, str. 638).

- *„Podobnie jak **dusza**, tak też i **duch** oznacza osobę samą z jej najbardziej intymnym wnętrzem (Mk 2,8; 1 Kor 2,11) i w absolutnej całości (Rdz 6,17; Flp 4,23; 2 Tym 4,22; Flm 25)…”* (Słownik Nowego Testamentu, str. 229).

Wnikając w kolejne znaczenia terminów „ruach” oraz „pneuma”, zauważamy narzucający się w każdym przypadku związek ze znaczeniem podstawowym – **„duch”, to przede wszystkim siła życia, energia życia, to życie samo w jego różnorakich przejawach, to wreszcie *„osoba sama z jej najbardziej intymnym wnętrzem”* – jak to ujmuje Słownik Nowego Testamentu**, komentując wersety, w których ap. Paweł zwracając się do wierzących, życzy im łaski Chrystusowej (por. Flp 4,23; 2 Tym 4,22; Flm 25).

Stanowisko biblistów jest tożsame ze stanowiskiem etymologów. W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej słowo „duch” zostało wyjaśnione jako *„dech, tchnienie – właściwości wyróżniające materię ożywioną od materii nieożywionej; **psychologicznie**: energię psychiczną człowieka, jego właściwości psychiczne, niekiedy część tych właściwości, mianowicie wyższe funkcje psychiczne; **filozoficznie**: pierwiastek przeciwstawny materii, naturze*.”

Powtórzmy za Encyklopedią, że „duch” oznacza *„psychologicznie: energię psychiczną człowieka, jego właściwości psychiczne, niekiedy część tych właściwości, mianowicie wyższe funkcje psychiczne*”. – W takim właśnie znaczeniu grecki ter min „pneuma” jest używany wielokrotnie w Nowym Testamencie:

- I tak o Jezusie czytamy, że przebywając na pewnym miejscu, wśród niechętnych Mu ludzi, *„poznał zaraz **w swym duchu**, że tak myślą, i rzekł do nich…”* (Mk 2,8 BT).

Kiedy indziej, zmęczony naleganiem aby uczynił <znak z nieba>, *„westchnąwszy **w duchu swoim**, rzekł…”* (Mk 8,12 BW). Z kolei przy grobie Łazarza Jezus *„rozrzewnił się **w duchu** i wzruszył się”* (Jan 11,33 BW).

- W identyczny sposób ewangelista Jan określił stan Jego uczuć podczas Ostatniej Wieczerzy: *„To rzekłszy Jezus, **zasmucił się w duchu**, i oświadczył a rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię”* (Jan 13,21). (Przekład Biblii Gdańskiej jest w tym przypadku bardziej dosłowny wobec greki, i oddaje greckie „pneumati” polskim zwrotem „w duchu”. Natomiast Biblia Tysiąclecia czy np. Biblia Warszawska, wprawdzie pomijają ten termin, jednak mimo to wiernie oddają sens: ***„Jezus doznał głębokiego wzruszenia”*** (BT0; ***„Jezus wstrząśnięty go głębi”***(BW).
- W takim samym znaczeniu termin „pneuma” został użyty w odniesieniu do innych ludzi, oddając ich wewnętrzny – uczuciowy i emocjonalny stan. Oto np.:

wyznanie Marii, matki Jezusa: *„[…] Wielbi dusza moja Pana, i **rozradował się duch mój** w Bogu, Zbawicielu moim…”* (Łk 1,47 BW);

zalecenie ap. Pawła dla wierzących: *„Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie **płomiennego ducha…**”* (Rz 12,11 BT);

słowa Pawłowej przestrogi: *„Cóż chcecie? Z rózgą mam do was przybyć, czy z miłością i z **łagodnością ducha**?…”* (1 Kor 4,21 BT);

ap. Paweł o współpracownikach: ***„Pokrzepili bowiem i mojego i waszego ducha**. Przyjmijcie ich jako takich”* (1 Kor 16,18 BT; por.: ***„Podnieśli bowiem na duchu mnie i was…”*** /BW/; ***„Ochłodzili ducha mego”*** /BG/).

- W tym kontekście interesującym jest werset DzAp 17,16), czytany kolejno w trzech przekładach: **BG:** *„A gdy ich*

Paweł w Atenach oczekiwał, ***poruszał się w nim duch jego****, widząc ono miasto poddane bałwochwalstwu*”; **BW:** *„Czekając na nich w Atenach,* ***obruszał się Paweł w duchu swoim*** *na widok miasta oddanego bałwochwalstwu*”; **BT:** *„Czekając na nich w Atenach,* ***Paweł burzył się wewnętrznie*** *na widok miasta pełnego bożków*”.

Cytowane przykłady nie tylko potwierdzają przyjęte znaczenie terminu „pneuma”, lecz ponadto wskazują na żmudne, pilne poszukiwania takich terminów, pojęć i zwrotów funkcjonujących w poszczególnych językach, które jak najwierniej oddałyby sens słowa oryginalnego. Czasami te wierność uzyskuje się poprzez pominięcie niektórych wyrażeń – tak właśnie, jak w przekładzie BT w wersecie DzAp 17,16, w którym wyłączone oryginalne słowo „pneuma” odnajdujemy w *„wewnętrznym wzburzeniu”* Apostoła. Takie podejście autorów przekładu jest uprawnione, jako że – w myśl słownikowej definicji – *„duch oznacza osobę samą z jej najbardziej intymnym wnętrzem […] i w absolutnej całości…”* (SNT, str. 229).

„Ruach” jako byt osobowy.

Przypomniana powyżej definicja terminów „ruach” i „pneuma”, znajduje specyficzne i adekwatne zastosowanie w odniesieniu do bytów (istot) duchowych – zarówno pozytywnych (Bóg, aniołowie Boży i inne pozytywne *„moce duchowe”*), jak i negatywnych (istoty demoniczne, złe duchy wraz ze swym przywódcą, szatanem).

- I tak w Jan 4,24 czytamy, że *„[…] Bóg jest Duchem*” (*„Pan zaś jest Duchem*” – 2 Kor 3,17), a autor Listu do Hebrajczyków mówi o aniołach: *„Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi w pomoc tym,*

którzy mają posiąść zbawienie?” (1,14 BT).

- Z kolei inne, liczne wzmianki tekstowe bądź obszerne, często dramatyczne wydarzenia opisane w Biblii informują nas o istnieniu złych, demonicznych istot, duchów nieczystych, sprowadzających na ludzi liczne cierpienia (np. Mk 1,23; 5,1-15; DzAp 16,16-18; por. Ef 6,10-12).

Nam, śmiertelnym, trudno powiedzieć coś bliższego na temat istot duchowych. Biblia podaje tylko ogólne informacje w tej sprawie, byłoby zatem niestosowne wychodzić poza zakreślone ramy. Wiemy więc, że Najwyższego, który jest Duchem, mamy czcić z całego serca, z całej duszy, i wszystkimi uczuciami i myślami; że usługi Bożych Aniołów winniśmy przyjmować z wdzięcznością; zaś szatana i jego upadłych aniołów winniśmy się wystrzegać i walczyć z nimi zaleconą nam i skuteczną w działaniu *„zbroją Bożą”* (Ef 6,10-18).

Z formalnego punktu widzenia należy odnotować, że we wszystkich przypadkach gdzie termin „ruach” odnosi się do istoty duchowej, stanowi jej ścisłe określenie – jest jej synonimem. Dlatego w wersetach biblijnych: *„Pan jest Duchem”* („ruach”); Aniołowie są *„duchami („ruach”) usługującymi”*; zaś istoty demoniczne (w innych wersetach *„diabły”*, *„demony”* – por. Łk 9,1.2; 10,17), są *„duchami („ruach”) nieczystymi”* (Mt 10,1). To raz jeszcze potwierdza ścisłość słownikowej definicji, że ***„duch oznacza osobę samą z jej najbardziej intymnym wnętrzem […] i w absolutnej całości”***.

(c.d.n.)

